

Sygn. akt X K 37/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Magdalena Sadowska

przy udziale prokuratora Elżbiety Ellert-Rutkowskiej

po rozpoznaniu w dniu 05.05.2015 r., 18.09.2015 r., 04.12.2015 r. sprawy:

M. Ł., s. A. i R. z d. S., ur. (...) w G.

oskarżonego o to że:

1) w okresie czasu od 1 do 2 maja 2014 r. w P. i Ż. w trakcie prowadzonej rozmowy telefonicznej groził P. K. (1) pozbawieniem życia, która to groźba wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk

2) w dniu 29 maja 2014 r. w Ł. naruszył nietykalność cielesną P. K. (1) w ten sposób, że szarpał ją za odzież oraz dusił za szyję wskutek czego spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci niewielkiego o wymiarach 4x1 cm otarcia naskórka na twarzy w okolicy żuchwy po obu stronach, które to obrażenia nie spowodowały naruszenia czynności narządu ciała ani rozstroju zdrowia w myśl art. 157 kk

tj. o czyn z art. 217 § 1 kk

stosując w niniejszej sprawie przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym przed 1.07.2015 r. w zw. z art. 4 § 1 kk

1) oskarżonego **M. Ł.** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu i kwalifikowanego w punkcie I aktu oskarżenia i za to na mocy art. 190 § 1 kk w zw. z art. 34 § 1 i 2 kk, art. 35 § 1 kk, art. 36 § 2 kk w zw. z art. 72 § 1 pkt 6a kk skazuje go i wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym, połączonej z zobowiązaniem do uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjno – edukacyjnych dla sprawców przemocy;

2) oskarżonego **M. Ł.** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu i kwalifikowanego w punkcie II aktu oskarżenia i za to na mocy art. 217 § kk w zw. z art. 34 § 1 i 2 kk, art. 35 § 1 kk, art. 36 § 2 kk w zw. z art. 72 § 1 pkt 6a kk skazuje go i wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym, połączonej z zobowiązaniem do uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjno – edukacyjnych dla sprawców przemocy;

3) na mocy art. 85 kk, art. 86 § 1 i 3 kk, art. 36 § 2 kk w zw. z art. 72 § 1 pkt 6a kk łączy jednostkowe kary ograniczenia wolności orzeczone wobec oskarżonego w punktach I i II wyroku i wymierza mu karę łączną 12 (dwunastu) miesięcy

ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym, połączonej z zobowiązaniem do uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjno – edukacyjnych dla sprawców przemocy;

4) na mocy art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego M. Ł. na rzecz oskarżycielki posiłkowej P. K. (2) kwotę 2.000 zł (dwa tysiące złotych) tytułem zadośćuczynienia;

5) na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3, art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 335,18 zł (trzysta trzydzieści pięć złotych 18/100) tytułem wydatków oraz 180,00 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt X K 37/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. Ł. pozostawał w związku nieformalnym z P. K. (2) od 2005 roku, mają dziewięcioletniego syna N.. Związek przebiegał burzliwie, M. Ł. okresowo zażywał środki odurzające, po których bywał agresywny, nie panował nad swoimi emocjami, był wulgarny wobec swojej partnerki i szarpał ją. P. K. (2) wyprowadzała się, po czym wracała do partnera, próbowali odbudować wzajemne relacje, ale bez rezultatu. W maju 2012 r. P. K. (2) wyjechała do Niemiec do pracy, pozostawiając syna pod opieką ojca i babci (matki M. Ł.). M. Ł. z synem, któremu w międzyczasie wyrobiono dowód osobisty, miał do niej dojechać, ale nie doszło do tego - w grudniu 2012 r. jego zachowanie pogorszyło się, po alkoholu dopuścił się przestępstwa z art. 222 § 1 kk wobec interweniujących policjantów i trafił na kilka dni do szpitala psychiatrycznego. Po opuszczeniu szpitala nakłaniał P. K. (2) do kontynuowania związku, ale ona nie zgodziła się. W czerwcu 2013 r. M. Ł. podjął terapię odwykową, na którą uczęszczał przez rok. Do przelomu kwietnia/maja 2014 r. relacje między nimi były zmienne, P. K. (2) bywała w Polsce raz na dwa miesiące, odwiedzała syna, choć czasem M. Ł. nie pozwalał jej na kontakt z N.. Następnie M. Ł. nagle zwiększył częstotliwość kontaktów telefonicznych z P. K. (2), w rozmowach zwracał się do niej wulgarnie, żądał spotkań z nią, z synem, który wówczas przebywał pod jej opieką, krzyczał i obrażał P. K. (2), choć jednocześnie deklarował, że chciałby kontynuować związek. W jednej z rozmów mających miejsce w dniach 1 - 2 maja 2014 r. zagroził, że zrobi jej krzywdę („bo cię rozjebię, kurwa” vide k. 331), a w kolejnej - że jeśli syn nie zejdzie do niego, to przyjdzie i zniszczy drzwi („bo pójdę, drzwi wyjebię, tak?” vide k. 332). P. K. (2) obawiała się spełnienia tych gróźb, wiedząc, że M. Ł. zachowuje się czasami w sposób nieobliczalny, nie panuje nad emocjami i zdarza mu się zażywać narkotyki.

dowody: zeznania świadków P. K. (2) k. 280v- 282, 4 - 5, S. L. k. 88, A. L. k. 90, E. K. k. 314 - 315v, 92, nagrania na płycie CD k. 7, opinia biegłego k. 325 - 333, kopia akt 1-RSD 708/07 k. 20 - 23, 30 - 82, odpis aktu urodzenia k. 95, opinia k. 96 - 97, 98, zaświadczenie k. 99, kopia dowodu osobistego k. 100, wykaz połączeń k. 134 - 159, analiza k. 161 - 191

W dniu 29 maja 2014 r. P. K. (2) wraz z synem udała się do kościoła w Ł. na mszę w okresie tzw. białego tygodnia po przyjęciu N. do I Komunii. M. Ł. zjawił się w kościele pod koniec nabożeństwa. Już w przedśionku, gdzie P. K. (2) zdejmowała synowi komżę, zaczął z nią gwałtownie rozmawiać, gdy wyszli z przedśionka na schody chwycił ją za odzież i szarpał, a następnie ciągnął w dół po schodach, mimo że P. K. (2) przewróciła się. Gdy się podniosła, złapał ją rękoma za szyję. Widząc to, zainterweniował K. S. (1), czekający pod kościołem na swoje dziecko. M. Ł. oddalił się. N. obserwował całą sytuację, zdenerwowany i roztrzęsiony. P. K. (2) zdecydowała, że nie ma potrzeby wzywania pogotowia i poprosiła K. S. (1) o odwiezienie jej razem z synem do mieszkania jej siostry, gdyż obawiała się wracać do domu. Następnie w dniu 30 maja 2014 r. wraz z dzieckiem wyjechała do Niemiec, nie konsultując tej decyzji z M. Ł..

dowody: zeznania świadków P. K. (2) k. 280v- 282, 4 - 5, M. D. k. 319v - 320v, 127, K. S. (1) k. 317v - 318v, 102, E. K. k. 92, M. J. k. 316 - 317, 94, K. S. (2) k. 319 - 319v, 125, R. Ł. k. 317 - 317v, notatka urzędowa k. 16 - 17, kopia wniosku do sądu opiekuńczego k. 18

W wyniku zdarzenia u P. K. (2) wystąpiły otarcia naskórka na twarzy w okolicy żuchwy po obu stronach, co nie stanowi naruszenia czynności narządu ciała ani rozstroju zdrowia.

dowody: opinia biegłego k. 107 - 108, 203, zaświadczenie lekarskie z tłumaczeniem k. 104 - 105

M. Ł. był uprzednio karany sędownie za czyn z art. 222 § 1 kk popełniony w 2012 r. Ma wykształcenie średnie, z zawodu jest mechanikiem pojazdów samochodowych, pracował jako tynkarz, osiągając dochód rzędu 800 zł netto miesięcznie, a następnie jako magazynier z dochodem 1.800 zł miesięcznie. Jest kawalerem, ma jedno dziewięcioletnie dziecko, które od grudnia 2014 r. co najmniej do maja 2015 r. z nim zamieszkiwało, potem przeszło pod opiekę matki. Cieszy się pozytywną opinią w środowisku lokalnym.

dowody: dane osobopoznawcze k. 230 - 231, odpisy wyroków k. 83, 84, 85 - 86, 210 - 211, 212, 213, dane o karalności k. 199 - 200, 277 - 278, wywiad kuratora k. 273 - 274

Oskarżony został przebadany przez dwóch biegłych psychiatrów, którzy zgodnie stwierdzili, iż M. Ł. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegli nie zdiagnozowali zaburzeń psychicznych wpływających na poczytalność oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów, stwierdzili jednak u niego uzależnienie od substancji psychoaktywnych, w deklarowanej abstynencji. W ocenie biegłych, M. Ł. w chwili popełnienia czynów miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto biegli orzekli, iż w aktualnym stanie zdrowia oskarżony może brać udział w postępowaniu procesowym.

dowód: opinia sądowo – psychiatryczna k. 240 - 241

W postępowaniu przygotowawczym M. Ł. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Na rozprawie oskarżony oświadczył, że nie naruszył nietykalności P. K. (2) i nie stosował gróźb karalnych, P. mogła nadinterpretować jego słowa.

vide: wyjaśnienia oskarżonego k. 232, 316

Sąd zważył, co następuje:

W świetle całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, a zwłaszcza nagrań rozmów telefonicznych ujawnionych w wyniku odsłuchania płyty CD oraz w opinii biegłego z zakresu badania audiodokumentów, a także zeznań świadków P. K. (2), K. S. (1) i M. D., zarówno fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanych mu przestępstw, jak i wina M. Ł., nie ulegają kwestii.

Po pierwsze, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy były zeznania pokrzywdzonej P. K. (2), która w sposób rzeczowy i spójny opisała, w jaki sposób M. Ł. zwracał się do niej w rozmowach telefonicznych oraz przedstawiła przebieg zdarzeń w dniu 29 maja 2014 r. w Ł.. Podkreślić należy, że pokrzywdzona starała się zachować maksymalny obiektywizm, nie obciążała oskarżonego ponad miarę, przyznawała, że najbardziej dokuczliwa dla niej była wulgarność oskarżonego, a groźby pojawiały się sporadycznie. Do tego, P. K. (2) nie tała, że pomiędzy nią a M. Ł. trwa konflikt dotyczący sprawowania opieki nad wspólnym synem, który znajduje swoje odbicie w sprawach sądowych toczących się przed sądem opiekuńczym. Pokrzywdzona potwierdziła, że w zasadzie nie ma zastrzeżeń do sposobu, w jaki M. Ł. pełni funkcję ojca, że troszczy się on o dziecko i nie robi mu krzywdy. Niemniej jednak wskazała, że postępowanie M. Ł. wobec niej jest niemożliwe do zaakceptowania i z tego względu pokrzywdzona wnosi o jego ukaranie. Zdaniem Sądu, treść zeznań P. Ł., sposób w jaki wypowiadała się o byłym partnerze, w kontekście pozostałych dowodów wskazują, że przedstawione przez nią fakty są zgodne z rzeczywistością i z tego względu Sąd dał im wiarę.

Treść zeznań P. K. (2) w zakresie kierowanych pod jej adresem przez oskarżonego gróźb potwierdza w pełni zapis rozmów utrwalony na dostarczonej przez nią płycie CD. Autentyczność i integralność nagrań nie budziła wątpliwości Sądu, nie była też kwestionowana przez strony. Jedynie oskarżony zadeklarował, że nie rozpoznaje swojego głosu i zaprzeczył, aby wypowiadał tego rodzaju słowa. Wersja oskarżonego jest jednak ewidentnie przyjętą przez niego

linią obrony, nie mającą oparcia w rzeczywistości. Kontakt z oskarżonym na rozprawie pozwala ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, że na nagraniach słyhać jego głos, charakterystyczną ekspresję, z jaką się wypowiada, emocje, jakie towarzyszą mu podczas zdenerwowania, a nadto rozmowy dotyczą relacji mężczyzny z synem N., który zresztą uczestniczy w jednej z rozmów, oraz z jego matką. Oczywistym jest zatem, że są to rozmowy toczone przez M. Ł.. Treść tych rozmów została ustalona przy pomocy biegłego z zakresu badań audiodokumentów, którego opinia została sporządzona rzetelnie i starannie, przy wykorzystaniu środków technicznych pozwalających na poprawę słyszalności nagrań, nie zniekształcających ich treści.

Po drugie, zeznania świadka P. K. (2) w zakresie naruszenia jej nietykalności cielesnej potwierdzili świadkowie uczestniczący w tym zajściu - M. D., K. S. (1) i K. S. (2), a także osoby, które dowiedziały się o tym zajściu z relacji innych - E. K., M. J. i R. Ł.. Wszyscy świadkowie zgodnie wskazali, że pomiędzy M. Ł. a P. K. (2) po nabożeństwie w kościele w Ł. doszło do gwałtownego zajścia. Choć w relacjach świadków można dostrzec drobne różnice w opisie jego przebiegu, to jednak niezmiennie pozostają fakty, iż to M. Ł. był osobą agresywną, szarpał bądź dusił pokrzywdzoną (świadkowie widzieli to w różnym zakresie), a sama pokrzywdzona znalazła się wskutek tego na ziemi. Powyższe zdarzenie opisywały dość zgodnie zarówno osoby postronne - sąsiadka czy katecheta - jak i krewni pokrzywdzonej, czy nawet matka oskarżonego, w związku z czym Sąd nie ma jakichkolwiek powodów, by odmówić zeznaniom świadków waloru wiarygodności.

Relacje świadków znalazły także potwierdzenie w dokumentacji lekarskiej, w której opisano obrażenia ciała, jakich doznała P. K. (2). Obrażenia te, choć niewielkie, są jednak dość charakterystyczne - otarcia naskórka na twarzy w okolicy żuchwy po obu stronach świadczą, zdaniem Sądu o tym, że pokrzywdzona, jak zeznała, została chwycona przez oskarżonego za szyję. Potwierdza to rzetelna i obiektywna opinia sądowo - lekarska, na podstawie której Sąd uznał, że P. K. (2) nie doznała naruszenia czynności narządów ciała ani rozstroju zdrowia, lecz jedynie naruszenie jej nietykalności cielesnej.

Zeznania A. i S. L., choć wiarygodne, niewiele wniosły do sprawy, potwierdziły jedynie bezsporną okoliczność, iż M. Ł. i P. K. (2) pozostawali w związku i mają wspólne dziecko.

Wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał za niewiarygodne. Stanowisko oskarżonego ograniczyło się jedynie do zaprzeczenia stawianym zarzutom, co w świetle opisanych wyżej dowodów nie może zostać uznane za prawdę. Oskarżony nadmienił, że słowa, które wypowiadał w stosunku do pokrzywdzonej mogły zostać przez nią źle zrozumiane, bądź są wieloznaczne i nie stanowią groźby. Jest to jednak jedynie polemika oskarżonego co do wyczerpania znamion przestępstwa; kwestia ta będzie przedmiotem rozważań w dalszej części uzasadnienia.

Ponadto, Sąd uznał za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie dokumenty ujawnione w trybie art. 393 § 1 i 2 kpk oraz art. 394 § 1 i 2 kpk, w szczególności opinie sądowo - psychiatryczną, sądowo - lekarską, z zakresu badań audiodokumentów, kopie dokumentów z innego postępowania przygotowawczego, dokumenty dotyczące dziecka stron, dane osobopoznawcze, odpisy wyroków, których autentyczność i wiarygodność nie były kwestionowane, a które zostały sporządzone przez upoważnione osoby i podmioty, w zakresie ich kompetencji. W pełni wartościowym materiałem dowodowym jest także, zdaniem Sądu, wywiad kuratora sądowego przeprowadzony w miejscu zamieszkania oskarżonego, na podstawie którego można było ustalić aktualną sytuację życiową M. Ł. oraz sposób jego funkcjonowania w środowisku.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż oskarżony M. Ł. dopuścił się przestępstwa z art. 190 § 1 kk, tj. przestępstwa gróźb karalnych. Jak ustalono, M. Ł. groził swojej byłej partnerce P. K. (2) wyrządzeniem fizycznej krzywdy oraz zniszczeniem mienia. Wbrew tłumaczeniom oskarżonego, użyte przez niego sformułowania niewątpliwie zawierały zapowiedź popełnienia przestępstw na szkodę pokrzywdzonej. Sąd orzekający w niniejszej sprawie w toku prowadzonych postępowań karnych i poza nimi wielokrotnie zetknął się z wyrażeniami tego typu i bynajmniej nie były to słowa, które można rozmaicie interpretować, wręcz przeciwnie, zawsze były one wyrazem złych, przestępczych intencji wypowiadającego te słowa. Sformułowania te są jedynie o tyle wieloznaczne, że nie wskazują dokładnie na sposób i cel, jaki deklaruje osiągnąć groźący (czy grozi zabiciem kogoś, czy mniej czy bardziej dotkliwym pobicie,

czy wyrządzeniem krzywdy w inny sposób itp.), ale wiadomo, że chodzi o działania tego rodzaju. Nadto, warto dodać, że okoliczność, czy oskarżony zamierzał zrealizować groźby kierowane pod adresem P. K. (2), nie ma znaczenia dla bytu przestępstwa. Znamiona czynu z art. 190 § 1 kk są wyczerpane wówczas, gdy groźby wzbudzą w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia. W okolicznościach sprawy tak właśnie było; pokrzywdzona czuła się zagrożona, opowiadała o tym innym osobom, unikała powrotu do miejsca zamieszkania ze strachu przed oskarżonym, nie odbierała od niego telefonów. Obawę tę należy uznać za uzasadnioną w sytuacji, gdy relacje między partnerami były burzliwe, pozostawali w sporze co do sposobu sprawowania opieki nad dzieckiem, a oskarżony miał tendencję do używania środków psychoaktywnych, po których zachowywał się agresywnie i nieobliczalnie.

Podobnie, uzasadniony okazał się postawiony oskarżonemu zarzut popełnienia przestępstwa z art. 217 § 1 kk. Czynu tego rodzaju dopuszcza się ten, kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną. Jak wskazuje się w doktrynie „zwrot normatywny "w inny sposób narusza (...) nietykalność cielesną" obejmuje wszelkie możliwe sposoby ingerencji sprawcy w nietykalność cielesną drugiej osoby. Z oczywistych względów nie jest możliwe podanie ich pełnego wyczerpania. Jedynie zatem tytułem przykładu można wskazać następujące sytuacje: oblanie drugiej osoby płynem, oplucie, spoliczkowanie, potrącenie kogoś ręką lub barkiem, popchnięcie, ciągnięcie za włosy, przytrzymanie, szarpanie, uciskanie, podstawienie nogi, spoliczkowanie, zrzucenie czapki lub okularów, uderzenie rękawiczką, rozbitcie na ubraniu jajka, obcięcie włosów (nawet "na zero"), ogolenie, szczypanie, klucie, poklepywanie, rzucenie w kogoś jakimś przedmiotem, pocałunek drugiej osoby bez jej zgody (M. M., Ustawowe znamiona..., s. 71-73); A. Z. (w:) Kodeks karny..., s. 672; B. M. (w:) Przesłpstwa przeciwko..., s. 337; O. G. (w:) Kodeks karny. Komentarz, s. 247.” Zachowania polegające na szarpaniu pokrzywdzonej za odzież, chwyceniu jej za szyję, ciągnięciu jej, niewątpliwie stanowią zatem naruszenie nietykalności cielesnej w rozumieniu art. 217 § 1 kk. Fakt, iż P. K. (2) nie chciała być może rozmawiać z oskarżonym czy podporządkować się innym jego życzeniom, w żaden sposób nie usprawiedliwia takiego postępowania M. Ł., co jest zdaniem Sądu oczywiste.

W ocenie Sądu, oskarżonemu przypisać można winę w popełnieniu omawianych czynów. Oskarżony jest podmiotem zdolnym ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili któregośkolwiek z czynów oskarżony był niepoczytalny lub znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej. Miał więc oskarżony obiektywną możliwość zachowania się w sposób zgodny z obowiązującym porządkiem prawnym, czego jednak nie uczynił, i z tego tytułu zasadnie postawić mu można zarzuty.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisane mu przestępstwa, Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 § 1 kk, zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Kary wymierzone oskarżonemu, w ocenie Sądu, są adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów, jakich dopuścił się oskarżony. Przesłpstwo z art. 190 § 1 kk zagrożone jest karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2, zaś czyn z art. 217 § 1 kk - karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Za okoliczność obciążającą Sąd uznał przede wszystkim uprzednią karalność oskarżonego, choć jednocześnie dostrzegł, że część skazań widniejących w karcie karnej M. Ł. uległa już zatarciu i nie może być brana pod uwagę przy orzekaniu w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu, szczególnie niepokój budzi także porywczy sposób zachowania się oskarżonego, trudności w kontrolowaniu własnych emocji i komunikowaniu się z otoczeniem, co można było nie tylko zauważyć podczas rozpraw, ale także wywieść z treści nagrań rozmów telefonicznych i zeznań świadków. Na korzyść oskarżonego należało jednak poczytać fakt, iż od dłuższego czasu, skutecznie i wytrwale walczy on z uzależnieniem od środków psychoaktywnych, co dokumentuje zaświadczenie z poradni, do której od miesięcy uczęszcza, pozytywną opinię z miejsca zamieszkania, utrzymywanie stałej pracy zarobkowej, a także niekwestionowaną i potwierdzaną przez placówki oświatowe troskę, z jaką zajmuje się on swoim synem. Przy ocenie stopnia winy oskarżonego nie sposób stracić z pola widzenia okoliczności, w jakich doszło do popełnienia przez niego przestępstw, w szczególności narastającego konfliktu o sprawowanie opieki nad małoletnim N., poczucia bezpośredniego zagrożenia odebraniem oskarżonemu dziecka przez matkę i wywiezieniem go poza granice Polski (co

zresztą notabene nastąpiło). Obawa o to, że nagle, wbrew swojej woli i bez orzeczenia sądu, zostanie pozbawiony kontaktu z synem, którego - co bezsporne - kochał i na którym mu wyjątkowo zależało, mogła sprawić, że M. Ł. niepokoił się i był jeszcze bardziej niż zazwyczaj podatny na wyprowadzenie z równowagi.

Rozważając rodzaj kary, jaką należałoby zastosować wobec oskarżonego, Sąd analizował przede wszystkim cele, jakie kara ta powinna osiągnąć. Zgodnie z cytowanym wyżej sformułowaniem kodeksowym, są to w pierwszym rzędzie cele zapobiegawcze i wychowawcze. Zdaniem Sądu, cel wychowawczy spełnić może tylko i wyłącznie taka kara, która jest dla oskarżonego dolegliwa, której wykonanie zostanie przez oskarżonego dostrzeżone, zapamiętane, które pozbawi go pewnych dóbr, uznawanych przez oskarżonego za cenne. Z tej perspektywy skutek wychowawczy mogłaby odnieść zarówno kara grzywny, jak i kara ograniczenia wolności czy też postulowana przez oskarżyciela bezwzględna kara pozbawienia wolności, zaś bezużyteczna byłaby kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Niemniej jednak, orzeczenie kary grzywny wobec oskarżonego, osiągającego niewielkie dochody, utrzymującego małoletniego syna, byłoby niecelowe, bowiem zamiast dotknąć M. Ł., odbiłoby się negatywnie na jego dziecku. Jeszcze bardziej destrukcyjnie na rodzinę oskarżonego wpłynęłaby kara bezwzględnego pozbawienia wolności - niewątpliwie oskarżony, osadzony w zakładzie karnym, nie miałby najmniejszych szans na uzyskanie bezpośredniej opieki nad synem, nawet w formie opieki naprzemiennej, utraciłby także źródło dochodu, perspektywy zawodowe i pozytywną opinię środowiskową, jako osoba napiętnowana pobytem w więzieniu. W ocenie Sądu, kara ta byłaby także rażąco niewspółmierna zarówno do stopnia winy oskarżonego, jak i społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów. Warto także podkreślić, iż, jak trafnie wskazuje Sąd Apelacyjny w Krakowie, „w praktyce sądów coraz częściej - i słusznie - karę tzw. bezwzględnego pozbawienia wolności (to jest bez warunkowego zawieszenia jej wykonania) traktuje się jako środek ostateczny (ultima ratio). Jeśli więc wymierzając karę pozbawienia wolności w granicach przewidzianych art. 73 § 2 kk, nie stosuje się warunkowego zawieszenia jej wykonania, należy obok przesłanek w tym przepisie przewidzianych wskazać cel, któremu wykonanie kary ma posłużyć, zwłaszcza pozytywne społeczne skutki pozbawienia oskarżonego wolności” (wyrok SA w Krakowie z dnia 27.04.1995 r., II AKr 72/95, KZS 1995/5/30). Jest to jeszcze bardziej aktualne w świetle niedawnej nowelizacji kodeksu karnego, kładącej zdecydowanie większy nacisk na orzekanie kar wolnościowych. Sąd nie znalazł żadnego powodu, aby uznać, iż orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania przyniesie jakieś pozytywne skutki, bądź, że jest niezbędne dla osiągnięcia jakiegokolwiek celu kary. W szczególności, zdaniem Sądu, nie jest wystarczającym argumentem względ na prewencję ogólną, powstrzymanie innych osób przed popełnianiem podobnych przestępstw, zwłaszcza że czyny oskarżonego nie odznaczały się szczególnie wysokim stopniem społecznej szkodliwości. W ocenie Sądu, słusznie zauważa się w doktrynie, iż „uznaje się też nadal dość powszechnie, że kara ma mieć siłę odstraszącą innych, którzy by mogli się ważyć na pójście śladami ukaranego. Nie zwraca się uwagi na to, że traktowanie ukaranego jako przykładu odstraszącego jest naruszeniem jego niezbywalnej przyrodzonej godności. Człowiek karany przestaje być wówczas postrzegany jako cel wszelkich działań, a sprowadzony zostaje do roli narzędzia w polityce społecznej, realizowanej przez państwowy aparat wymiaru sprawiedliwości.” (Andrzej Zoll, O wymiarze sprawiedliwości trochę inaczej [w:] Sprawiedliwość, wyd. Gdański Areopag, Gdańsk, jesień 2009, s. 11 – 25).

Co więcej, osadzenie oskarżonego w izolacji uniemożliwiłoby realizację jednego z zasadniczych celów sprawowania wymiaru sprawiedliwości, a mianowicie zapewnienia zadośćuczynienia ofierze przestępstw. W ocenie Sądu, oskarżony powinien wziąć odpowiedzialność za wyrównanie, w miarę możliwości, wyrządzonej krzywdy. Tymczasem, jak słusznie wskazuje A. Z. (2), „skazany, szczególnie w dzisiejszych warunkach, odbywający karę pozbawienia wolności, nie ma najczęściej żadnych szans naprawienia szkody i zadośćuczynienia za krzywdę. Przez ukaranie ten elementarny nakaz przyzwoitości zostaje ze skazanego zdjęty, a pozbawienie wolności stanowić będzie dla zdecydowanej większości znakomity powód niezawracania sobie głowy losom pokrzywdzonego przestępstwem.” (Andrzej Zoll, O wymiarze sprawiedliwości trochę inaczej [w:] Sprawiedliwość, wyd. Gdański Areopag, Gdańsk, jesień 2009, s. 11 – 25). Podkreślenia wymaga fakt, iż oskarżony jest człowiekiem pracującym, poprawnie funkcjonującym w społeczeństwie i mającym realne możliwości wywiązania się z nałożonych na niego zobowiązań finansowych. Uwzględniając wysokość osiąganych przez oskarżonego dochodów oraz stopień cierpień, jakie z powodu zachowania oskarżonego musiała znieść pokrzywdzona, Sąd na mocy art. 46 § 1 kk obciążył oskarżonego obowiązkiem uiszczenia na rzecz P. K. (2) zadośćuczynienia w kwocie 2.000 zł.

Natomiast jako kary o charakterze zasadniczym Sąd wymierzył oskarżonemu:

- za czyn z art. 190 § 1 kk - karę 10 miesięcy ograniczenia wolności
- za czyn z art. 217 § 1 kk - karę 10 miesięcy ograniczenia wolności

i połączył je, orzekając karę łączną 1 roku ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym, połączonej z zobowiązaniem do uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjno - edukacyjnych dla sprawców przemocy.

W ocenie Sądu, tego rodzaju kara spełni nie tylko cel wychowawczy wobec oskarżonego - zmusi go do poświęcenia określonej ilości czasu i wysiłku na wykonywanie użytecznych prac na rzecz lokalnej społeczności - ale i zapobiegnie popełnianiu przez niego kolejnych przestępstw. Z okoliczności sprawy wynika bowiem w sposób niewątpliwy, że powodami, dla których oskarżony, nie tylko obecnie, ale także w przeszłości, popadał w konflikt z prawem, była nieumiejętność kontrolowania przez niego emocji, porywczność, wybuchowość i dążenie do przeforsowania za wszelką cenę własnego zdania kosztem innych osób, szczególnie najbliższych. Postawa oskarżonego wydaje się charakterystyczna dla sprawcy przemocy, przy czym chodzi zarówno o przemoc fizyczną, jak i werbalną, emocjonalną czy ekonomiczną. W ocenie Sądu, M. Ł. nigdy nie będzie prawidłowo funkcjonował w społeczeństwie, jeśli nie zrozumie, w jaki sposób jego postępowanie wpływa na ludzi, z którymi się styka, nie pozna mechanizmów pozwalających na rozładowanie emocji w społecznie akceptowany sposób i nie nauczy się sposobów rozwiązywania sporów i komunikacji w sytuacjach trudnych. Tego rodzaju umiejętności oskarżony będzie mógł nabyć uczestnicząc w oddziaływaniach korekcyjno - edukacyjnych, do czego zobowiązał go sąd. Niewątpliwie, uzyskanie przez niego tego rodzaju pomocy nie byłoby możliwe w warunkach izolacji penitencjarnej; przemawia to dodatkowo za orzeczeniem wobec oskarżonego kary ograniczenia wolności, a nie wnioskowanej przez prokuratora kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Ponadto, na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3, art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 335,18 zł tytułem wydatków, obejmujących w szczególności koszty opinii biegłych oraz korespondencji, oraz 180 zł tytułem opłaty, uznając, że oskarżony, będący osobą osiągnącą stałe dochody, powinien w pełni ponieść koszty związane z jego nagannym postępowaniem.